GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 118. — W Sobotę dnia 24. Maja 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 30. Kwietnia (12. Maja). (*Dokończenie przerwanego wczoraj artykułu.*)

Oto są słowa przysięgi, wykonanéj przez Jego Cesarzewiczowską Mość, naprzód, w Kaplicy: „Imieniem Boga Wszechmogącego, przed Świętą Jego Ewangelią, przysięgam i obiecuję Jego Cesarskiéj Mości, Mojemu Najmiłościwszemu Panu i Rodzicowi, wiernie i bez obłudy służyć, oraz we wszystkiém być posłusznym, nie szczędząc żywota Mego do ostatniéj kropli krwi; a wszystkie do wysokiego, Jego Cesarskiéj Mości, samowładnego panowania, siły i władzy należące prawa i prerogatywy, już ustanowione i na przyszłość postanowić się mające, według wewnętrznego przekonania, sił i możności Mojéj zachowywać i bronić, dopomagając ku wszystkiemu, co wiernéj Jego Cesarskiéj Mości służby i pożytku kraju dotyczyć się może; w charakterze zaś Następcy Tronu Wszech Rossyi i połączonych z nim Tronów Carstwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Finlandzkiego, obowięzuję się i przysięgam zachowywać wszystkie postanowienia o Następstwie Tronu i porządku Ustawy familijnéj w zasadniczych prawach Cesarstwa zawarte, w całéj ich mocy i nienaruszenie, pod odpowiedzialnością przed Bogiem i strasznym Sądem Jego. — Panie Boże Ojców i Władzco Władzców! naucz, natchnij i prowadź Mię w wielkim zawodzie dla mnie zgotowanym; Oby Mądrość, Tronowi Twemu nieodstępna, była Moją towarzyszką! Zeszlij ją ze Świętych Niebios Twoich, abym zrozumiał, co Tobie jest przyjemném i według ustaw Twoich prawém. Niech serce moje będzie w ręku Twoich. Amen.“

(Cesarzewicz zaczął czytanie głosem mocnym i donośnym, ale, przy słowach modlitwy, głos Jego stał się drżącym i przerywanym. Pokilkakroć Następca rozpoczynał czytanie; kilka razy przerywał i zakończył na głośném łkaniu. Rozrzewnienie Cesarskiego Młodziana udzieliło się wszystkim. Po podpisaniu przez Niego przysięgi, Cesarz Jmć uściskał Go z niewymowną czułością, ucałował potrzykroć i przyprowadził do N. Pani. Cesarzewicz chciał ucałować Swoję N. Matkę, lecz Cesarz go uprzedził, uścisnął Cesarzowę i potém Matkę i Syna razem zamknął w Swe objęcia. Ten tkliwy widok tryumfu wszystkich cnót połączonych przejął obecnych niewypowiedzianém uczuciem: wszyscy wylewali łzy serdecznego rozrzewnienia; wszyscy zasełali do Boga modły za tę uwielbianą Rodzinę,

której Rossya winna swe szczęście i sławę i w dzisiejszych, i w następnych wiekach. —— Zaiste, jakiż widok mógł być więcéj uroczystym i więcéj tkliwym, jaka ofiara przyjemniejszą Bogu, nad te łzy przelane na Jego ołtarzu, przez przyszłego Władzcę losów nieogarnionego Państwa? Łzy nieocenione, świadczące o głębokiém uczuciu trudnych powinności, które Następca Wielkiego Monarchy przyjął na siebie w téj pamiętnéj chwili; szacowne nasiona, których szczęśliwe owoce potomność zbierać będzie! Połączmy serca nasze w jednéj powszechnéj modlitwie: oby się ziściła przyszłość, rozkwitająca dziś pod tak błogą wróżbą; oby się wypełniły zamiary Tego, który w duszę Swego Następcy usiłuje przelać wszystkie skarby Swéj wielkiéj duszy; oby późna potomność w **Swoim** Alexandrze, znalazła **Naszego** Mikołaja! Czegoż lepszego życzyć może swym potomkom obecne pokolenie?)

Przysięga służby wojskowéj, wykonana przez Jego Cesarzewiczowską Mość w sali Św. Jerzego, jest treści następującéj:

„Ja niżéj wyrażony obiecuję w obliczu Boga Wszechmogącego służyć Jego Cesarskiéj Mości, Panu i Ojcu memu Najmiłościwszemu, według wszelkich Ustaw wojskowych, wiernie, posłusznie i pilnie; obiecuję stawić nieprzyjaciołom J. C. Mości i Państwa Jego mężny i stały opór, ciałem i krwią, w polu i w twierdzach, na wodach i na lądzie, w bitwach i potyczkach, w oblężeniach i szturmach, i we wszystkich wojennych zdarzeniach bez wyjątku; obiecuję o wszystkiém, cokolwiek posłyszę lub ujrzę przeciwnego Jego Cesarskiéj Mości, wojsku Jego, poddanym Jego i dobru Państwa, donosić i dobro to we wszelkich okolicznościach, według sumienia i pojęcia mojego, ochraniać i bronić tak wiernie, jak mi miły honor mój i życie; obiecuję we wszystkiém tak postępować, jak uczciwemu, uległemu, walecznemu i odważnemu wojownikowi przystało, ku czemu niech mi dopomoże Bóg Wszechmogący."

W dniu 22. Kwietnia N. Pan raczył wydać następujący:

Manifest Cesarski.

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz i Samowładzca wszech Rossyi, etc. etc. etc.

Czynimy wiadomo wszystkim wiernym poddanym Naszym.

„Zasadniczemi prawami Cesarstwa Naszego postanowiono, iż wiekiem pełnoletności Następcy Tronu, jest lat szesnaście. Najmilszy syn Nasz Wielki Xiążę Alexander Mikołajowicz doszedł tego wieku w d. 17. b. miesiąca. Z pokorną wdzięcznością ku Opatrzności, która Go zachowuje, uważając ten wypadek jako oznakę obecnéj łaski niebieskiéj i rękojmią łask przyszłych, wybraliśmy dzień Zmartwychwstania Chrystusa Pana, 22. b. m., na obchód pełnoletności. W tymto dniu, w Świątyni Pańskiéj, w obec Nas i zgromadzonych władz i Stanów Państwa, wzniesione były do Boga, według obrządku prawowiernéj Cerkwi Naszéj, dziękczynne i błagalne pienia, i razem wykonaną została przysięga, ustanowiona zasadniczemi prawami na dojście Następcy do lat zupełnych. Oznajmując o téj pamiętnéj uroczystości najmilszym poddanym Naszym, wzywamy ich do połączenia z Nami gorących modłów: ażeby Najwyższy pobłogosławił pełnoletności Następcy Tronu, darami mądrości i cnoty; ażeby Opatrzność Boska prowadziła go po wskazanych mu ścieszkach żywota, ażeby serce jego zostawało w ręku Boskich, stale dochowywane i sposobione ku wielkiéj służbie, która go oczekuje."

„Obok tego rozkazujemy:

„Popierwsze. Załączającą się przy niniejszém notę przysięgi, przyłączyć do aktów, składających Nasze zasadnicze prawa.

„Powtóre. We wszystkich Cerkwiach, w pierwszym dniu świątecznym po otrzymaniu tego Manifestu, odprawić dziękczynne nabożeństwo Dawcy wszelkiego dobra Bogu, za szczęśliwe spełnienie się lat Następcy Tronu."

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 12. Kwietnia.

Gazeta turecka obejmuje obszerne urządzenie obrony krajowéj, czyli milicyi miejscowéj pod nazwiskiem Redie faskiar. Broń i mundur dostarczane będą od rządu, bez kosztów ludu, który tylko w czasie wolnym od robót rolnicznych i rękodzielnianych będzie ćwiczony w obrotach wojennych. Milicya ta niebędzie odbywać służby podczas pokoju, chyba w miejscu rodzinném; podczas wojny zaś wstąpi do czynnéj służby, i pobierać będzie żołd i żywność, jak wojsko liniowe. Wysłano już officerów z tutejszéj stolicy na prowincye, celem wykonia tego urządzenia we wszystkich miejscach Państwa ottomańskiego, a muzułmanie nie będą zapewne temu przeciwni. Taż gazeta zawiera nowe rozporządzenie względem pogłównego Rajassów. Biedny poddany Chrześcijanin niebędzie już nadal doznawał krzywdy od niesprawiedliwego Dihizziehdan (poborcy), zapłaciwszy mały swój podatek własnemu Kapłanowi. Gdyby jeszcze wydano kilka tak mądrych rozporządzeń, możnaby Turcyą policzyć do najszczęśliwszych krajów.

Rozchodzi się tu wieść potrzebująca potwierdzenia, iż Lykurgos Lagothetes, naczelnik wzburzonych Samiotów, widząc niepodobieństwo dopięcia swych zamiarów, udał się z swym przyjacielem, Arcy Biskupem do Grecyi, a Samioci oświadczyli chęć przyjęcia amnestyi ofiarowanéj im pod dobremi warunkami przez Sułtana, który pozwala niechcącym z niéj korzystać oddalić się do Grecyi.

Odebraliśmy tu wiadomość z Persyi, iż Feth Ali Szach wybrał Mohameda Mirzę, syna znanego Abbasa Mirzy, za następcę swego. Mianował Mirzę Abdul Horan Kana, Posłem w Londynie, aby wyjednać uznanie Mohameda Mirzy przez Dwory europejskie.

Z Smyrny, dnia 30. Marca.

Według doniesień z Kandyi pod d. 20 Lutego, część wojska egipskiego udała się ztamtąd do Hedjaz. Mustafa Basza chce pozyskać przychylność mieszkańców, wykonywając z największą łagodnością dane rozkazy.

E g i p t.

Z Kahira, dnia 16. Marca.

Gdy zwyzajem jest, iż znakomici Anglicy za przybyciem swém do Egiptu bywają przedstawiani Mehmedowi Alemu, jeden z nich korzystając z téj sposobności, został przedstawiony przez Pułkownika Campell, politycznego poslannika angielskiego przy Dworze Vice-Króla. Obadwa o wschodzie słońca weszli do pałacu. Mehmed Ali, jest rozsądnym starcem, którego rysy twarzy, głos i uśmiech zupełnie niszczą wyobrażenie o dumie i chytrości, rozszerzane w Europie. Oczy są siwe i niemają groźnego wejrzenia. Cała jego postawa znamionuje właściwą Turkom godność i spokojność. Rozmowa była o Stambule i Grecyi, potem o środkach polepszenia stanu Egiptu, nakoniec o wyspie Kandyi. Tu Mehemed kazał oddalić się Dworzanom zwykle go otaczającym. Oświadczył iż lubi otwartość i że odbudować każe nadbrzeża i port Kanéj, które w ostatnim roku zniszczone zostały. Pokczem usprawiedliwiał wyroki wydane przeciw niektórym burzycielom. O Syryi powiedział, iż od czasu zawarcia pokoju płody jéj znacznie się powiększyły i że lud cieszy się, iż własność ma zabezpieczoną. Tylko niektórzy mieszkańcy górzystych obwodów, którzy dawniéj z łupu i zdzierstw żyli, są teraz nieukontentowani, bo ich niecnym zabiegom położono tamę. Nawet w Damaszku, którego dawniéj Chrześcijanie nie śmieli zwiedzać, mieszkają i przejeżdzają teraz z zupełném bezpieczeństwem. W Egipcie (mówił daléj) powiększenie konsumpcyi dowodzi, iż ludność się nie zmniejszyła. Ofiarowano mu pożyczki pod różnemi warunkami; ale chciał tylko na dwa lata zaciągnąć, na co bankierowie nie chcieli przystać. Z resztą dotąd obszedł się bez obcych pieniędzy.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 10. Maja.

Sprawozdanie Pana Gillona o stanie publicznego wychowania we Francyi spowodowało Dziennik handlowy do następujących uwag: Jak wiadomo, rozróżniają u nas wydziały prawniczy, lekarski, teologiczny, sztuk pięknych i literatury. Liczba uczniów, poświęcających się prawu, nigdy tak znaczną niebyła, jak w obecnym czasie; lecz wypadek takowy pocieszać nas nie może, zważając, że z dwóch, nauce prawa poświęcających się młodzieńców jeden tylko zwyczajnie rozpoczęty zawód kończy. Ileż więc młodzieży chybia istotnie powołania swego! Jestto z resztą po większéj części wadą nauk w gimnazyach udzielanych, skąd mnóstwo młodzieży poświęca się stanowi, w którym dostatecznego dla siebie zatrudnienia znaleść nie może. Ponieważ już raz o szkole prawa rzecz rozpoczęliśmy, nie możemy dość ganić owego szczególnego sposobu uczenia, stósownie do którego nauka prawa handlowego dowolności uczniów pozostawiona. W Francyi przeto, w kraju, w którym tyle się zajmują handlem, jako nastręczającym niewyczerpane źródło dochodów tak publicznemu skarbowi jako i tysiącom rodzin, pogardzają znajomością praw jego się dotyczących aż do tego stopnia, iż można zostać adwokatem i piastować wszystkie urzędy prawnicze od najniższego do najwyższego bez najmniejszego obeznania się z Kodexem handlowym! Wydział lekarski przedstawia nam bardziéj pocieszające zwiększenie się liczby młodzieży do niego należącéj; liczba otrzymujących stopień lekarza praktycznego zwiększa się, podczas gdy się liczba tych zmniejsza, którzy tylko urzędnikami zdrowia zostać pragną. W wydziale naukowym także się niejakie postępy spostrzegać dają; ale życzyćby należało, ażeby te widoczniejszemi były, przez upowszechnienie tylko albowiem oświaty zdoła się wznieść przemysł narodowy i z przemysłem angielskim w walce się ostoi. Co się wydziału literatury dotyczy, dowiadujemy się z przyjemnością, że pozyskanie bakalaureatu z ściśléjszym połączono examinem, tak że w roku upłynionym z zgłaszających się o ten stopień 2047 młodzieńców tylko 1654 udzielony został. W gimnazyach Królewskich jeszcze wciąż te same spostrzegamy wady; mają tu jeszcze upodobanie w powolném nabywaniu wiadomości naukowych, i mniemają, że

to jeszcze są owe czasy średnich wieków, gdzie przemysł jeszcze nie istniał a sztuki i rzemiosła wyłączny przedmiot nauki stanowiły. Przechodząc do najważniejszéj części oświecenia publicznego, to jest do szkół elementarnych, znajdujemy w ciągu trzech ostatnich lat następującą progressyą.

	1831	1832	1833
Gmin nie mających szkół było	13.998	11,439	9,568
Gmin, mających szkół było	24,148	26,710	27,619
Ogólna liczba szkół wynosiła	30,796	42,092	45,119

Progressya ta jest znaczna, ale mimo to jeszcze czwarta część wszystkich gmin nie używa korzyści oświaty, a w téj nie wiedzą nawet jeszcze, co to jest szkoła. Liczba uczniów także się powiększyła. W roku 1832 wynosiła 1,935,624, a w roku 1833 wzrosła do 2,386070; powiększyła się więc o 450,446. Z tych pobierało 451,756 bezpłatnie naukę, a 1,934,314 kosztem rodziców. W 1832 r. na 16 uczniów wypadało 2 bezpłatnych, a w 1833 stósunek ten był jak 16 do 3; tak że pomiędzy nowo przybyłemi uczniami stósunek ubogich większy jest aniżeli w roku upłynionym. Ten postęp ukształcenia umysłowego pomiędzy ubogą klasą nader jest ważny. Liczba dzieci od 5 do 12 roku, t. j. w okresie, w którym najwięcéj do szkół elementarnych uczęszcza, wynosi w całéj Francyi 4.820,356. Z pomiędzy 2,386,070 uczniów, jakeśmy to wyżéj widzieli, przyjąć można, że ¾ t. j. 1,788,553 jeszcze 12 roku nie doszły. Przyjąwszy wreszcie że w zakładach prywatnych kształci się jeszcze 40,000 uczniów między 5 a 12 rokiem, wtedy z 4,820,356 dzieci najwięcéj tylko 1,830,000 czytać się uczy. Taki jest stan wychowania elementarnego we Francyi, za które skarb publiczny rocznie 7,800,000 fr. płaci, nie rachując w to summ, jakich gminy z własnych funduszów dostarczają.

Jedno z pism zawiera: „Twierdzono z różnych stron, że stany hiszpańskie w przyszłym Lipcu zwołane będą. Nam się zdaje, że nikt, nawet sam Pan Martinez de la Rosa nie może wiedzieć dokładnie, kiedy zwołanie to nastąpi. Zgadliśmy podobno myśl Ministeryum hiszpańskiego. Stany nie będą zwołane, dopóki wojna domowa w Portugalii ukończoną nie będzie; ponieważ chwila, w którejby prowincye wezwane zostały do mianowania swych deputowanych, byłaby bez wątpienia zarazem najniebezpieczniejszą dla teraźniejszego rządu. Karliści niezaniedbaliby korzystać z téj sposobności dla podburzenia massy ludu. Gdyby wówczas Don Carlos wkroczył do Hiszpanii mógłby krok ten zbuntować kilka prowincyi. Zdaje się także, iż głownie z tego powodu rząd hiszpański zawarł rzeczony traktat z gabinetami paryzkim i londyńskim, celem spiesznego załatwienia wojny domowéj w Portugalii."

Dnia 5 Maja, jako w rocznicę śmierci Napoleona odbyło się tu w rożnych Kościołach żałobne nabożeństwo.

Sprawujący interesa portugalskie w Paryżu oznajmił, iż wszyscy wychodzcy z Portugalii, którzyby chcieli wrócić do ojczyzny, a niemają funduszu na drogę, będą bezpłatnie przewiezieni na okręcie portugalskim, który w końcu tego miesiąca popłynie z Brest do Lizbony.

Między bankierami tutejszemi rozeszła się wczoraj pogłoska, iż dom bankierski Rothschild zaliczył rządowi hiszpańskiemu 12,500,000 fr. na pożyczkę, która ma być zaciągnioną.

Z dnia 11. Maja.

Onegdajszéj nocy wyjechał Król z Królową Xiężniczką Adelaidą, Xięciem Nemourskim i Xiężniczkami Maryą i Klementyną do Fontainebleau. Królewska rodzina powróciła tutaj z tamtąd wczoraj po 11 godzinie w nocy. Xiążę Orleański wczoraj zrana wyjechał do Maudon.

Dnia 8. Maja wyszedł znowu jeden numer dziennika Précurseur de Lyon. Pan Petetin, właściwy wydawca tego dziennika oświadcza w nim, iż ucieczki jego nie należy bynajmniéj przypisywać bojaźni, jakoby się do winy poczuwał; że owszem zobowiązuje się stanąć przed sądem Parow, skoro się tylko śledztwo sądowe rozpocznie.

Prefekt Lugduński wydał dwa rozporządzenia pod d. 3 i 5 b. m. Pierwsze nakazuje mieszkańcom Lugdunu i przyległych gmin, w których gwardyą narodową zniesiono (jest ich 16), niezwłoczne wydanie wszelkiéj w ich jeszcze ręku będącéj broni, w drugiém wzywa wszystkich w mieście znajdujących się cudzoziemców do odnowienia kart legitymacyjnych.

Z dnia 13. Maja.

Posiedzenie Izby deputowanych z d. 12 Maja. Rozpoczęto rozprawy względem projektu do prawa dotyczącego się dodatkowego kredytu dla Ministerstwa wojny (na ćwiczenia wojskowe w 1834 i 1835 r.) Pan Larabit oświadczył się przeciw projektowi; zamiarem albowiem jego jest, mówił, podać rządowi sposobność obejścia się bez gwardyi narodowéj i zniesienia téjże (reklamacye środka). Pan Las Cases, syn, głosuje za projektem i powstaje silnie przeciw anarchistom. Pan Auguis mówi przeciw w mowie będącemu prawu, uważając je za nowy ogromny ciężar obok naszych już

i tak nieznośnych wydatków. Inny mówca dowodzi konieczności tego projektu, ale zarazem wynurza życzenie, ażeby z czasem całą siłę zbrojną o wiele zmniejszono. Pan Sade nie chciałby żadnych środków rządowi dozwolić, któreby jego właściwę moc osłabiały, one albowiem podkopują narodowość. Pan Vatont uważa, iż projekt ten jest potrzebny, aby oszczędzić ojczyznie rozlewu krwi koszíownéj przez nabawienie stronnictw bojaźni. Prezes oznajmia, że Pan Perreau, deputowany z Wandei, wniosł o swoję dymissyą. Przeczytał on list tegoż, w którym ten deputowany wynurza nadzieję, że przyjdzie chwila, w któréj zasady prawodawczego zgromadzenia, jakim on całkiém hołduje, wszelkie przeszkody pokona. Panowie Leydet, Chastellies i Salverte jeszcze z mowami wystąpią. Generał Bugeaud mówi o pierwszym artykule tego projektu. Generał ten ubolewa nad koniecznością użycia nowych środków zaradczych przeciw stronnictwom, w jakiéj się rząd znajduje. Stara się potém zbijać twierdzenia różnych mówców opozycyi. Broni on daléj użycia dział na ulicach Lugdunu dodając, że lepiéj jest, iż stronnictwa giną, aniżeli lud, którego część żołnierze stanowią. Pan Garnier Pages nie przypisuje tych zasmucających wypadków ani prassie, ani téż mówcom na mównicy, jak to niektórzy uczynili, ale raczéj téj okoliczności, że nietylko niespełniono danych obietnic, ale owszem pozbawiono nadziei, ażeby kiedyśkolwiek urzeczywistnionemi być mogły. Minister spraw wewnętrznych bierze cały kraj na świadki, że rząd za przelaną krew nie może być odpowiedzialny, i usprawiedliwia użycie przemocy w Lugdunie. Pana Odillon-Barrot, który mu tu mowę przerwał, zapytał się Minister; czyliby mu znany jaki sposob zaspokojenia tych, co rzeczypospolitéj pragną? Znam jeden środek mogący sprowadzić rzeczpospolitą, a tym jest słabość; ale jest jeszcze jeden, a tym jest przemoc, odrzekł Odillon Barrot. Pan Thiers dziwił się, że można było mówić o przemocy; gdy niema innego łagodniejszego rządu. Ostatecznie prosił Minister Izbę o zezwolenie na kredyt, którego nigdy zamiarem nie będzie powiększenie wojska, tylko utrzymanie obecnéj ilości tegoż. Zaiste, rzekł Pan Thiers, płynęła krew francuzka, i wypadek ten jest nam powodem do głębokiego żalu, ale krew ta nie spadnie na nasze głowy. Nie zaiste; nie zaniechaliśmy bowiem żadnego w mocy ludzkiéj będącego usiłowania, aby tylko starcia się uniknąć. Nie myślę ja uprzedzać sprawiedliwości; sądzę jednak moją powinnością oznajmić, że na wielu punktach państwa okropne ukartowano sprzysiężenie. Wiem, że nieprzyjaciele naszych instytucyi sami między sobą zgodnymi nie byli, i że raczéj wszelkiego ładu i porządku pozbawioną gromadę anarchistów, aniżeli uorganizowany spisek utworzyli, skombinowali oni jednak rozmaite poruszenia na wielu punktach kraju. Wiedząc dobrze, iż im się w Paryżu nie uda, wybrali Lugdun na pobojowisko. Złudzone umysły robotników; agenci anarchistów wmówili w robotników że polepszenia swego bytu nie dojdą przez czas i rozwijanie się naszéj ustawy, lecz tylko przez nagłą zmianę. W Lutym, rzekł daléj Minister, powrócili robotnicy po ośmiodniowéj przerwie do pracy, a w Kwietniu już nie garstkę robotników, ale nienawistne zgromadzenie za bezrządem ubiegających się widzieliśmy przed sobą. Z wszystkich okolic Francyi przybywali do Lugdunu cudzoziemcy i podżegacze do buntu, a kraj wiedzieć téż powinien, w jaki sposób wywdzięczono mu się za jego gościnność. Minister opisał początek starcia się i dodał, iż pierwsze pociski burzycieli spokojności przeciw władzom rządowym wymierzono. „Przyznaję chętnie, że robotnikom Lugduńskim nie zbywa na odwadze, ale w Kwietniu nie dowiedli téjże. Sami ukryci i zabezpieczeni strzelali do wojska z zakominów, stósów beczek, barykad i piwnic; było to przecież i skutkiem złéj sprawy, która im tak czynić nakazywała; gdy albowiem kraj rzeczpospolitą odrzucił, musiała więc garstka republikanów udać się do zasadzek i skrytobójstwa, pozbawioną będąc wszelkiéj sposobności do otwartego spotkania się- (Oklaski w środku). Tak tedy mężowie, z których waleczni wojownicy być mogli, stali się skrytobójcami (ponowienie oklasków). Końcowo zrobił Minister porównanie surowości użytych obecnie środków z surowością tychże za czasów Cesarstwa. Rozprawę odroczono.

Z dnia 14. Maja.

Dziennik Sporów powiada: Zdaje się być rzeczą pewną, że dokument ratyfikacyi zawartego w Londynie traktatu między Francyą, Anglią, Hiszpanią i Portugalią z Madrytu nadszedł, i że go niezwłocznie do Londynu odesłano, gdzie się także co chwila spodziewają nadesłania równego z Lizbony.

Naczelny wódź Nawarry i Guipuzcoi, Tomasz Zumalacarregui, wydał w swéj główněj kwaterze Elisondo następującą proklamacyą do wojska obecnego rządu: Żołnierze! zły duch zaprowadził nas nad brzeg przepaści. Uzbroił on Hiszpanów przeciw Hiszpanom, aby ochydne plany na przyszłość wynajdywać. Zadał on nam nowe rany, nim się jeszcze te za-

goiły, jakieśmy w czasie rządu konstytucyjnego odnieśli. Obce narody usiłujące w rożnych czasach podbić bohaterską Hiszpanią, przekonawszy się o bezskutecznėm usiłowaniu swojém przeciw męstwu mieszkańców kraju, wpadły na ten bezbożny środek, którego się rewolucya za dni naszych chwyciła. Zastanówcie się na chwilę, rzućcie okiem na naszę ojczyznę, obeznajcie się z tém, co się u nas dzieje, a łatwo się przekonacie, że liczba kochających Karola V o wiele stronników małoletniéj infantki przewyższa. Mieniący się być obrońcami praw tronu, najmniéj właśnie przekonani są o trwałości monarchicznego rządu, byli oni nieprzyjaciołmi monarchii, a jakżeby więc dzisiaj przyjaciołmi téjże być mieli? Nasz Monarcha, Karol V, kocha wszystkich Hiszpanów jak swoje najdroższe dzieci, i serce jego znieść tego nie może, aby na nurzających się w ich własnéj krwi patrzeć się miało. Złożcie broń i powróćcie do waszych mieszkań, oddając się zwyczajnym zatrudnieniom. A jeżeli mniemacie że tu spokojności i bezpieczeństwa nie znajdziecie, to wstąpcie w nasze szeregi, gdzie jako bracia przyjęci będziecie. Przyrzekam wam w imieniu Krola Karola V i na mocy nadzwyczajnego pełnomocnictwa, którém mnie d. 10 Marca r. b. obdarzyć raczył, zupełne ułaskawienie za wszystkie wykroczenia, których się przeciw jego królewskiéj władzy dopuściliście. Przyrzeczenie to zgwałconém nie zostanie; korzystajcie z niego i oswobodzcie ojczyznę od nieszczęść, na które ją obecnie wystawioną widzicie."

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 26. Kwietnia.

Ziściły się całkowicie moje, cztery tygodnie temu w jednym liście wyrażone domysły o mających być przedsięwziętych przez Xięcia Terceirę i Admirała Napiera działaniach wojennych w północnéj stronie Portugalii. Pierwszy z nich na czele garstki ludzi zatknął chorągiew Donny Maryi w głównéj części prowincyi Minho, a drugi jednym zamachem całą prowincyą Trazos-Montes Don Miguelowi wydarł. Smiałe były i w wojskowym względzie znamienite obroty Terceiry, przedsięwzięte w zamiarze opanowania wybornego stanowiska pod Amarante, bronionego przez cały korpus Generała Cardozo. Po sforsowaniu tego we wszystkich wojnach portugalskich tak sławnego stanowiska, dziwić się nie będziemy, że milicye i ochotnicy opuścili chorągwie Cardozy, i że ten Generał rzeczy swoich, i części artyleryi ocalić nie zdołał; wszakże i Terceira, trop w trop za nim postępując, swoję artyleryą zostawić musiał. Generał miguelistowski przeszedł więc przez Duero pod Peanho, a ponieważ Lamego, stolica wyższéj Beiry, górująca nad przeprawą przez Duero już była zbuntowana i przez wojsko Terceiry obsadzona, zmuszonym się być widział pójść w głąb kraju. Xiążę był d. 17 w Moncorvo i dzierząc Duero, zgromadził swe wojsko i artyleryą. Terceira dowiodł na nowo swéj śmiałości, swego męztwa i nadzwyczajnéj czynności; ostatni jego, w Chronice umieszczony raport dokładnie wszystkie jego poruszenia wyjaśnia. Don Miguel wysłał z Santaremu dwie brygady do Koimbry. Pierwsza z nich rozpierzchła się, jak się zdaje, w drodze, bo szczątki jéj powróciły znowu do Santaremu. Onegdaj przeszło 64 żołnierzy z téj brygady do Generała Saldanhy. Napier, który za swoje czyny w prowincyi Minho godnością Hrabiego zaszczycony został, w Figueirze nic dokazać nie mógł; wzmacnia on tu swe siły w celu przedsięwzięcia dalszéj wyprawy. Niezaprzeczoną jest także rzeczą, że wojsko hiszpańskie do Portugalii wkroczyło; szuka ono Don Carlosa, ale ten schronił się do Santaremu. Wszystkie te przeciwności i zbieg tylu okoliczności bardzo łatwo wprawić mogą Don Miguela w nader przykre położenie, ale jeżeli to nastąpi, Ministrom tutejszym przynajmniéj żadnych w téj mierze zasług przypisać nie będzie można; ci w niczém się do tego nie przyłożyli, a chociażby się téż i byli przyłożyli, stałoby się to jednak było mimo ich wiedzy i woli. Carvalho jest prostym Ministrem Skarbu, Aguiar od spraw wewnętrznych do wydziału sprawiedliwości przeszedł, a Prefekt tutejszy, Bento Perciva do Carmo otrzymał wydział spraw wewnętrznych. Givao porzucił prefekturę prowincyi Trazos-Montes i objął ją w Estremadurze. Nie stanowi to z resztą najmniejszéj różnicy, czyli zmiany te w skutek intryg, czyli téż w skutek postanowienia wyższego nastąpiły; ponieważ albowiem tak starzy jak nowi Ministrowie do jednego zawsze stronnictwa należą, kraj na zmianie ich nic nie skorzystał.

Anglia.

Z Londynu, dnia 13. Maja.

Okręt „Columbia" zawinął z morza środziemnego do Portsmouth. Donosi on, iż flota angielska stoi na kotwicy w Malcie, i że w Grecyi panuje zupełna spokojność. Wspomniony okręt zawinął d. 18 z. m. do Kadyxu, gdzie dowiedział się, iż znaczny korpus wojska hiszpańskiego otrzymał rozkaz wejścia do Portugalii, iż ten rozkaz został po części uskuteczniony, iż rząd hiszpański uznał obligi

na pożyczkę, którą stany (Cortes) zaciągnęły, i że posiadaczom ich ofiarował 3 od sta prowizyi. Ostatnia atoli wiadomość niewielką znajduje tu wiarę.

Rozmaite wiadomości.

Gazety zagraniczne niemieckie donoszą o użyciu nadzwyczajnych środków ostrożności w rozlicznych stolicach Niemiec. Zdaje się, że te przygotowania niemogą być trafunkowi, albo innym postronnym przyczynom przypisane; owszém równoczesność ich dowodzi, że emissaryusze propagandy paryzkiéj, których zbrodnicze zamiary wiadome, znowu się w Niemczech krzątają.

Listy, pisane z Tobolska w początkach roku bieżącego, zawierają ciekawe opisanie życia towarzyskiego w Syberyi, mianowicie w mieście wspomnionéni, które leży w części połudenniowéj téj kolosalnéj krainy, a zatém już w klimacie przyjemniejszym i łagodniejszym. „Życie towarzyskie w Tobolsku," są wyrazy jednego z piszących, „przybrało bardzo wesołą i świetną postać. Każdy prawie wieczór zimowy ma wyznaczoną schadzkę towarzyską. Byłem niedawno na imieninach u Generała M. Co za elegancya, z jak pełnym smaku wystąpiono przepychem! Zastałem tam zgromadzonych razem 170 osób, wojskowych i cywilnych; mężczyzni ubrani byli w mundurach, młode damy w sukniach materyalnych, starsze w aksamitach. Widać było w salonie las piór i mnóstwo brylantów. Ubranie pokoi było świetne, podobnież zastawienie stołu. Na desert tyle było owoców, żeśmy zapomnieli, iż jesteśmy w Tobolsku, gdzie żaden owoc niedojrzewa. Onegdaj, gdym właśnie o godz. 11téj wieczorem z wesołego towarzystwa powrócił, zameldował mi służący sierżanta z głównéj strażni. Mniemałem, że ogień gdzie wybuchnął, a na dworze było 32 stopni zimna. Lecz sierżant doniósł tylko, że dzwon dostał bólu żołądka, że odprowadzono go do izby strażniczéj i posłano po lekarza. By to miejsce zrozumiéć, wiedziéć potrzeba, że w Tobolsku nie ma zegara na żadnéj wieży kościelnéj, lecz koło jednego kościoła, o 180 kroków od głównéj strażni, zawieszony jest wielki dzwon, pod nim stoi żołnierz, który na dany z głównéj strażni znak gdzie jest zegar, godziny w dwnie wybija i dla tego powszechnie dzwonem jest zwany."

Piszą z Neapolu iż bankier Torloniia stara się o przywiléj na ustanowienie regularnéj kommunikacyi za pomocą statków parowych pomiędzy tą stolicą a Rzymem. Do pięciu statków parowych które stąd do rozmaitych punktów odchodzą przybędzie jeszcze wkrótce statek „Morze Środziemne," który płynąć będzie wprost do Marsylii, nie zawijając do Genui ani Livorno. Cała ta droga zaimie tylko 48 godzin, i, po doprowadzeniu do skutku projektu urządzenia dróg żelaznych z Marsylii do Paryża, stamtąd do Dieppe i z Brigton do Londynu, szóstego dnia po odjeździe z Neapolu będzie można stanąć w Angielskiej stolicy. — Budowa kościoła San Francesco do Paola, zaczętego jeszcze za Ferdynanda I, szybko postępuje, i spodziewają się iż w ciągu nadchodzącego lata postawione zostaną wszystkie 52 marmurowe kolummy, mające zdobić wnętrze tego gmachu. — Podczas ostatnich odkopywań w Xorre dell Anunziata, znaleziono kilka najpiękniéj dochowanych skamieniałych cyprysów.

OBWIESZCZENIE.

Położone przeciwko cegielni Ratajskiéj w rzece Warcie miejsce, które w zeszłych latach do kąpania jako bezpieczne używane było, i w roku bieżącym do tego celu za użyteczne uznane, palami i tablicą z napisem:

„Bezpieczne miejsce do kąpania"

wystawioną na lewym brzegu rzeki Warty, oznaczone zostało.

Poznań, dnia 23. Maja 1834.

Królewskie Dyrektoryum policyjne powiatu i miasta Poznań.

ZAPOZEW.

Kaucya byłego Exekutora przy tutejszym Sądzie Ziemiańskim, Karola Henryka Werner, składająca się z 200 Tal., które w księdze hypotecznéj gruntu Karolowi Henrykowi i Luizie małżonkom Werner należącego, w mieście Samoczynie pod liczbą 6. leżącego, w Rubryce III. Nrze 1. z mocy rozporządzenia z d. 21. Czerwca 1831. r. zahypotekowane są, ma być wymazaną.

Wzywają się przeto wszyscy, którzy do kaucyi wspomnionéj z czasu urzędowania Exekutora Werner pretensye mieć sądzą, niniejszém, aby się w terminie na

dzień 2. Września r. b.

o godzinie 10. zrana przed Deputowanym naszym Referendaryuszem Grosser wyznaczonym w Izbie naszéj instrukcyjnéj stawili, pre-

tensye swoje podali i udowodnili, inaczéj z takowemi do kaucyi wspomnionéj prekludowani zostaną i wymazanie onéjże nastąpi.

Poznań, dnia 28 Kwietnia 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Sołectwo okupne w wsi Wyjewie powiecie Wschowskim pod Nrem 3 położone Franciszkowi i Apolonii Niklewskim małżonkom należące, ktore podług taxy sądownie sporządzonéj na 4480 Tal. 1 sgr. 6 f. jest ocenione z powodu długów publicznie sprzedane być ma, którym końcem termina licytacyjne na

dzień 23. Czerwca,

dzień 23. Sierpnia,

termin zas peremtoryczny na

dzień 23. Października r. b,

zrana o godzinie 9. przed Ur. Wildt Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego w miejscu wyznaczone zostały. Zdolność kupienia mających, uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomość najwięcéj dającemu przysądzoną zostanie, na późniejsze zaś podania wzgląd mianym nie będzie, jeżeli prawne okoliczności wyjątku nie dozwolą.

W przeciągu 4ch tygodni zostawia się zresztą każdemu wolność doniesienia nam o niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu taxy zajść były mogły.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszéj przejrzaną być może.

W Wschowie, dnia 7. Kwietnia 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Chwałkowo i Otoczno wraz z przyległościami w powiecie Wrzesińskim położone, do Nazarego Bronisza należące, mają być od 8go Jana r. b. aż do tegoż czasu 1837. publicznie najwięcéj dającemu pod warunkami w terminie obznajmić się mającemi w dzierzawę wypuszczone.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin na

dzień 20 Czerwca r. b.

zrana o godzinie 9. przed Deputowanym Assessorem Cleinow w miejscu, na który chęć mających dzierzawienia niniejszém zapozywamy. — Gniezno, dnia 29. Kwietnia 1834.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

W poniedziałek dnia 9. Czerwca r. b. przed południem o godzinie 10. sprzedawać będę najwięcéj dającym w drodze exekucyi w Gruszczynie pod Swarzędzem rozmaite meble, jako to: stoły, komody, szafy, lustra, lichtarze i dwie flinty.

Poznań, dnia 22. Maja 1834.

Król. Sądu Ziemiańskiego Exekutor,

Noack.

Dnia 30. Maja r. b. o godzinie 10. przed południem sprzedawać będę najwięcéj dającym w drodze exekucyi w tutejszym Sądzie Ziemiańskim rozmaite rzeczy, a między temi dwie dubeltówki sulawskie, szable i pistolety, jako téż kilka resztek czerwonego sukna.

Poznań, dnia 23. Maja 1834.

Gaul,

Exekutor Sądu Ziemiańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierzawienia 17 jatek naszych na Żydowskiéj ulicy pod No. 359. położonych, wyznaczyliśmy termin na dzień 27. m. b. o godzinie 9. przed południem w Izbie naszych posiedzeń. Na termin ten zapraszamy interesentów z nadmienieniem, że najwięcéj dający przyderzenie otrzyma.

Oddanie jatek tych nastąpi dnia 1go Czerwca r. b.

Warunki od dnia dzisiejszego przejrzeć można w Kassie naszéj.

Poznań, dnia 21. Maja 1834.

Starsi korporacyi izraelskiéj.

Mosino.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 17. *Maja* 1834.

	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	—	—	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	4	—	-	1	2	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	—	—	-	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	22	6	i	1	7	6
Zyto . . .	1	1	3	-	1	—	—
Jęczmień wielki	—	20	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	20	—	-	—	17	6
Owies . . .	—	22	6	-	—	20	—
Groch . . .	1	7	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	9	15	—	-	8	15	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—